

To, co robi Macierewicz, nosi znamiona sabotażu

7 marca 2021

Po szeregu krytycznych uwag ze strony byłego członka podkomisji smoleńskiej, działania Antoniego Macierewicza spotkały się z negatywnymi opiniami ze strony rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej.

W rozmowie z portalem Gazeta.pl członkowie rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej w gorzkich słowach cenili pracę Antoniego Macierewicza na stanowisku przewodniczącego Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego, tzw. podkomisji smoleńskiej. „Decyzje o dalszym działaniu podkomisji podejmuje kierownictwo PiS. Nawet jeśli my, rodziny ofiar, już w tę podkomisję nie wierzymy” – oceniła w rozmowie z portalem osoba z rodzin smoleńskich.

Rodziny smoleńskie opowiedziały w rozmowie z portalem o toczącym się w obrębie podkomisji sporze między zwolennikami Antoniego Macierewicza a grupą buntowników. „To, co robi Macierewicz, nosi znamiona sabotażu. Rozpętał piekło w podkomisji” – opowiedziała jedna z osób. „Konflikty w podkomisji są faktem. Nie wiem, kto ma rację. Na pewno Ewa Stankiewicz i Glenn Jørgensen są bardzo rozżaleni, bo zablokowano jej film w TVP” – wyjaśniła inna. „Macierewicz powinien zostać odsunięty od podkomisji. Zamiast wyjaśniać katastrofę, uniemożliwia kolejnym jej członkom, którzy nie chcą popierać jego teorii, funkcjonowanie w podkomisji” – powiedział inny członek rodziny ofiar.

Rodziny smoleńskie mają żal do komisji o to, że wciąż nie widać rezultatów jej pracy. „Ludzie z podkomisji z nami niespecjalnie rozmawiają. Jest duże rozżalenie. Jesteśmy też rozczarowani brakiem wyników, to oczywiste” – oceniają.

Niedawno były członek podkomisji smoleńskiej Glenn Joergensen

w opublikowanym przez tygodnik „Sieci” tekście skrytykował działania przewodniczącego podkomisji Antoniego Macierewicza i zaapelował o zmianę na tym stanowisku.

Joergensen poinformował, że wbrew temu, co mówił Antoni Macierewicz, członkowie komisji nie znają finalnej wersji raportu na temat wydarzeń z 10 kwietnia 2010 roku. W swoim tekście wymienił też szereg niezrozumiałych dla niego działań Macierewicza, które w jego ocenie wprowadzają chaos i są szkodliwe. Pisze m.in. o braku harmonogramu prac podkomisji i o szkodliwych decyzjach merytorycznych. „Przewodniczący nigdy nie zaplanował ani przedmiotu prac, ani środków, ani zasobów ludzkich w celu przesłuchania świadków, a kiedy przesłuchania te zostały podjęte z inicjatywy własnej członków podkomisji, nakazał zaprzestanie wszelkich przesłuchań świadków w fazie, kiedy zaczęli być przesłuchiwanymi wyżsi rangą pracownicy wojska” – przekazał Joergensen.

W ocenie członka podkomisji konieczna jest zmiana na stanowisku przewodniczącego, na osobę, która „miałaby kompetencje pozwalające przeznaczyć większość energii na dochodzenie”.

Duńczyk Glenn Joergensen to, jak pisały media, inżynier, pilot, biznesmen i wynalazca, absolwent Duńskiego Uniwersytetu Technicznego. jest właścicielem firmy, zajmującej się doradztwem i opracowywaniem rozwiązań inżynierskich na zamówienie.

W specjalnym oświadczeniu Podkomisja do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego przekazała, że opublikowany w tygodniku Sieci tekst Glenna Joergensena „jest zbiorem nieprawdziwych informacji, insynuacji i kłamstw niemających nic wspólnego z prawdą i z merytorycznymi pracami Podkomisji”. W ocenie podkomisji artykuł jest „bezprecedensowym atakiem na Przewodniczącego Podkomisji Antoniego Macierewicza”.

Wszystkie nieprawdziwe informacje zawarte w treści publikacji

mają zamierzony jeden cel: zdyskredytowanie wszystkich – bez wyjątku – poczynąń Antoniego Macierewicza i podważenie jego reputacji jako przewodniczącego. Celem tej publikacji jest zakwestionowanie wartości dotychczasowych prac Podkomisji i współpracujących z nią ekspertów, a tym samym uniemożliwienie ujawnienia prawdy o tragedii smoleńskiej. Jest to działanie na szkodę Państwa Polskiego – napisano w komunikacie podkomisji.

Źródło: pl.SputnikNews.com